

Prawdziwy przyjaciel

Pewnego dnia Wojtek obudził się dziwnie zaniepokojony. Chłopak wstał i rozejrzał się po pokoju. Popatrzył na zegarek, była siódma pięćdziesiąt!

- O nie!- wykrzyknął Wojtek.- Spóźnię się do szkoły!

Prędko wyskoczył z łóżka, ubrał się, w pośpiechu umył zęby, wziął plecak w wybiegł z domu.

Pędem pobiegł do szkoły, wbiegając do niej omal się nie przewrócić!

Pognał pod klasę i z impetem otworzył drzwi.

- Już... jestem.-wydyszał Wojtek.

- Spóźniłeś się.- odpowiedziała jego nauczycielka historii monotonnym głosem.

- Tak, zasnęłam.

Chłopak usiadł w ławce.

-Teraz wyciągnijcie karteczki i piszemy kartkówkę.-oznajmiła nauczycielka.

Kartkówka „poszła” Wojtkowi fatalnie.

Potem na jego ulubionym przedmiocie było zastępstwo, na wszystkich lekcjach dostał dużo zadania domowego, a na kilku -nawet jedynkę.

Wracając ze szkoły pomyślał:„ To najgorszy dzień w moim życiu!”.

-Hej, cześć!-odezwał się głos za nim. To był jego znajomy Antek.

-Czemu jesteś dzisiaj taki przygaszony?- zapytał kolega.

-Miałem fatalny dzień.- odpowiedział Wojtek.

-To chodź do mnie na podwieczorek.

Chłopcy zjedli różne pyszności, odrobili lekcje i Wojtek musiał wracać.

„ To mój prawdziwy przyjaciel.”-pomyślał wracając.-„ Dzięki niemu ten dzień nie był aż taki nieudany.”.

Morał z tej historii:„ Troska mniej boli, gdy ją przyjaciel podzieli.”.